

Ks. BOGUSŁAW DROŹDŹ\*

## NOWO EWANGELIZACYJNA POBOŻNOŚĆ?

Pytanie o pobożność wiernych jest jak najbardziej aktualne. Duch nowo ewangelizacyjny, który trwa obecnie w Kościele, tym bardziej każe stawiać pytania dotyczące pobożności, jej wymogów i miejsca w życiu poszczególnych wiernych czy wspólnot. Pośród wielu pytań znaleźć można następujące: Jak scharakteryzować dzisiejszą pobożność? Czy istnieje jakościowa, czy tylko formalna różnica między pobożnością reprezentowaną współcześnie a jej obrazem wyrysowanym przez postawy osób żyjących na końcu XX w.? I może jeszcze pytania ściśle metodologiczne: Jakimi narzędziami mierzyć pobożność? Czy obecnie posiadane narzędzia są bardziej adekwatne?

W tym artykule nie odpowiemy dogłębnie na wyżej postawione pytania. Pójdziemy raczej w kierunku przybliżenia czy pewnego określenia samej pobożności, której postaramy się nadać miano pobożności nowo ewangelizacyjnej. Uważamy, że intuicyjne podejście do sposobu jej wyodrębnienia jest zasadne. Wiemy przy tym, że kierowanie się intuicją to zdecydowanie za mało, aby przeanalizować naukowo postawiony problem. Niemniej intuicyjny ogląd tej pobożności będziemy traktować jak światło rzucone na poszczególne punkty niniejszego rozważania.

---

\* Drożdź Bogusław – kapłan diecezji legnickiej, doktor habilitowany nauk teologicznych (teologia pastoralna), profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, kierownik Katedry Nowej Ewangelizacji Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; e-mail: drozd@perspectiva.pl.

## 1. KONTEKST SPOŁECZNO-KULTUROWY

Kulturowy kontekst dzisiejszego społeczeństwa jest bardzo zróżnicowany. Jeśli z jednej strony mówi się o dynamizmie zmian, które zachodzą w kulturze, to z drugiej trzeba widzieć nieustannie podnoszone próby stabilizujące wszelkie procesy. Jak pluralistyczne spojrzenie na rzeczywistość społeczną szuka jednoczących podstaw, tak też i wolnościowe idee spotykają się z narzucanymi rozwiązaniami, uzasadnianymi nie inaczej, jak tylko lepiej lub gorzej odczytywanymi potrzebami życia wspólnotowego. Dokonajmy krótkiej, jedynie wyrywkowej charakterystyki współczesnego społeczeństwa.

Zauważmy, że obecnie trzeba mówić o wyraźnie zmniejszającej się liczbie gospodarstw rolnych w przestrzeni tzw. typowych wsi rolniczych. Zdarza się, że wioski zamieszkiwane przez dwa tysiące mieszkańców liczą tylko kilku „prawdziwych” rolników, z których każdy może posiadać nawet kilkaset hektarów ziemi. Jest ogromna liczba wiosek, gdzie gospodarstw rolnych nie ma wcale. Są oczywiście kury, ale o krowie można już tylko pomarzyć! Wsie przestają być miejscami rolniczymi. Ludność wiejska nie uprawia już roślin i nie hoduje zwierząt. Obok typowych wsi powstają wielkie przedsiębiorstwa rolnicze. Wsie rzeczywiście przeobrażają się pod każdym względem. Stają się niekiedy wyłącznie miejscami odpoczynku, noclegowniami, jeżeli znajdują się blisko miast. I jeszcze jedno. Zarówno stare, jak i nowo powstające zabudowania na terenach wiejskich coraz częściej tworzą dzielnice wypełnione odgradzonymi od siebie posiadłościami.

Jeszcze niedawno mówiło się o wielkim procesie urbanizacji, a zatem wchodzenia miejskiego stylu życia w środowisko wiejskie. Dzisiaj miasto rozgościło się już na terenach wiejskich. Samochody wyparły nie tyle tradycyjnego konia, co powszechny rower. Młodzież, która kiedyś chodziła na zabawy w swojej wsi lub w sąsiednich miejscowościach, chętnie gromadzi się na dyskotekach odległych nawet o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania. Pozostający w domach nie tyle spędzają czas na oglądaniu programów telewizyjnych, co na serfowaniu po Internecie. Telefon komórkowy z racji częstego używania i nadużywania przestał być jedynie narzędziem komunikacji, a stał się po prostu „kulturą”.

Z kolei dzisiejsze miasta zmieniają się w wielkie aglomeracje. Wiele z nich wprost otwiera się na turystów, promując swoje lokalne osobliwości. Przyglądając się różnym tendencjom marketingowym, odnosi się wrażenie, że wszystko można „sprzedać”, a nawet wprowadzić w definicję kultury (stąd konsumpcjonizm), nie kierując się jej wąskim, ale raczej szerokim rozumieniem. Widzimy, że strategie rozwojowe miast coraz bardziej próbują wykorzystać specyfikę ich położenia. Jeżeli miasta dzięki procesowi uprzemysłowienia nie idą w kierunku uruchomienia wielkich zakładów produkcyjnych, to odnajdują się w rozbudowanych usługach, traktowanych priorytetowo. Szczególny dynamizm miastom nadaje wielopoziomowa komunikacja, a nade wszystko zjawisko koncentracji wszystkiego w jednym

miejscu, stąd centra handlowe, sportowe, rozrywkowo-zabawowe oraz wypożyczkowe.

Tkanę społeczno-religijnego kontekstu buduje nadto specyfika współczesnej mentalności. Nic tak poważnie jej nie naruszyło, jak piętno konkurencyjności czy też, inaczej mówiąc, walka o swoje. Ci, którzy w tym procesie „wybijania się” nadal trwają, idą w kierunku profesjonalizmu, który przy braku troski o równowagę osobowościową często doprowadza do wyczerpania i depresji. Koncentracja jestestwa wyłącznie na sobie stawia innych na przeciwnych pozycjach. Stąd drugi człowiek już jako »inny«, nawet jeśli nie jest wrogiem, to z pewnością traktowany jest jako obcy. Skoro więc w sposobie myślenia jednych o drugich nie dokonuje się przewartościowanie tych innych na moich bliźnich, wtedy też i kategoria Boga jako Obecności mi najbliższej zostaje podważona<sup>1</sup>.

Dodajmy do tego jeszcze wątek społeczno-polityczny. Z jednej strony zwiększający się legalizm, a z drugiej zgoda na postawy laksystyczne. Następnie szafowanie wolnością i równością, posunięte aż do ich nagminnego nadużywania, co powoduje, że ani rządzący, ani wychowujący nie potrafią zdecydowanie opowiedzieć się za jednym systemem wartości. W konsekwencji życie konkretnych ludzi nie jest kształtowane przez prawdę i sprawiedliwość, ale przez lansowane za pomocą mediów opinie<sup>2</sup>. Świat demokracji, który miał stwarzać przestrzeń szczęśliwego i pokojowego życia, okazuje się być miejscem stale narastających konfliktów.

## 2. OBRAZ RELIGIJNOŚCI

W literaturze fachowej, zwłaszcza w dziedzinie socjologii religii, przyjęło się, że tzw. Kościół ludowy zasadniczo różni się od Kościoła nowoczesnego, nazywanego też Kościołem wyboru. Jeśli pierwszy jest tradycyjny, to drugi szuka innych, niby bardziej postępowych, form wyrazu<sup>3</sup>. Wspomniany podział na te dwa, jakoby przeciwstawiające się sobie Kościoły czy nawet, mówiąc wprost, dwie pobożności wydaje się być daleko nieprzystający do obecnej sytuacji kościelnej, którą odnajdujemy w polskiej rzeczywistości religijnej<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Można tutaj wymienić wiele pojęć, za którymi kryją się mniej lub bardziej modelowo przebiegające procesy, które zostawiają swój ślad w ludzkiej osobowości, kulturze, społeczeństwie. Chodzi szczególnie o sekularyzację, relatywizm i alienację. Zob. L. DYCZEWSKI. *Kultura w całościowym planie rozwoju*. Warszawa 2011 s. 54-67.

<sup>2</sup> Może szczególnie slogany. Zob. M.A. PEETERS. *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*. Warszawa 2010 s. 218-222.

<sup>3</sup> Zob. W. PIWOWARSKI. *Socjologia religii*. Lublin 2000 s. 265-279; *Socjologia religii*. Red. F. Adamski. Kraków 2011.

<sup>4</sup> Zob. *Nowa ewangelizacja wyzwaniem dla Kościoła w Polsce*. Red. B. Biela. Katowice 2011; J. MARIAŃSKI. *Megatrendy religijne w społeczeństwach ponowoczesnych. Studium socjologiczne*. Toruń 2016.

Oczywiście ludzie nadal chodzą do swoich wiejskich czy miejskich kościołów. Uczestniczą we Mszy św. niedzielnej i świątecznej. W maju chodzą na majówki, w czerwcu na nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, w październiku wspólnie odmawiają różaniec. Odprawiane są również wielkopostne drogi krzyżowe, śpiewane są Gorzkie żale, także Godzinki. Zdarza się, że można usłyszeć również niedzielne nieszpory. A jak wiele organizowanych jest pielgrzymek, zwłaszcza autokarowych. Tak, to wszystko jest!

A cóż powiedzieć o odpustach parafialnych, rekolekcjach adwentowych, a szczególnie wielkopostnych ćwiczeniach rekolekcyjnych? Co kilka lat organizowane są również misje parafialne, trzeba także wymieniść kolędę! Tak, to wszystko dzieje się na wsiach i w miastach. Jednakże dynamika tak wyrażanej pobożności jest naprawdę różna: od słabej, jeśli nie minimalnej, do namacalnie żywej i porywającej. Trzeba jeszcze wspomnieć o religijnych manifestacjach wiary: marszach, orszakach i procesjach. Nie sposób nie zauważyć modlitewno-konferencyjnych spotkań na stadionach, w dużych salach i na placach. Zdarza się, że wielopubliczne spotkania organizowane są cyklicznie. W promocji tych wydarzeń religijnych uczestniczą media, najpierw te internetowe, a następnie regionalne, jak radio, telewizja i prasa.

Utarło się, że o religijności parafian świadczą statystyki. Może szczególnie *dominicanos*, tj. procentowy udział wiernych we Mszy św. niedzielnej, oraz *communicanos*, czyli liczba parafian przystępujących do komunii św. podczas nabożeństw. Poszczególne dane rokrocznie podaje Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego<sup>5</sup>. Pójdźmy dalej w naszych rozważaniach. O pobożności świadczy także związek parafianina ze świątynią parafialną, w której eucharystycznie, w Najświętszym Sakramencie jest obecny Jezus Chrystus, prawdziwie żyjący Pasterz. Przynależność do parafii mierzy się również relacją wiernych z duszpasterzami. To wszystko jest ważne. Niemniej wspólnota parafialna to przede wszystkim bliskość, otwartość, znajomość, piękno środowiska naturalnego, podzielona radość i pomoc sąsiedzka. Te wyznaczniki, będące wzajemnie dawanymi sobie darami, wzmacniają każdą religijność. Staną się one również sprzyjającymi warunkami odkrycia pobożności chrześcijańskiej przez tych, którzy, jakkolwiek będąc mieszkańcami danego terenu, nie są jeszcze parafianami miejscowego Kościoła.

### 3. OTWARTA DEFINICJA POBOŻNOŚCI

Czym jest pobożność? Czy tylko cechą człowieka religijnego? A może bezwzględnie jest ona tym samym, co religijność? Skoro od religijności do sprawiedliwości

---

<sup>5</sup> Zob. <<http://www.iskk.pl/badania/religijnosc/211-praktyki-niedzielne-polakow-dominicanos>> [dostęp: 21 marca 2017].

jest bardzo blisko, to czyż pobożność nie ma ze sprawiedliwością nad wyraz wiele wspólnego? Prawdą jest, że w sylogizmie wniosek przyjmuje charakter przesłanki większej. Przez analogię możemy więc powiedzieć, że i pobożność, jako relacja między Bogiem a człowiekiem, winna charakteryzować się dużo bardziej cechą boskości niż człowieczeństwa. Idąc dalej, a mając na uwadze prawdziwego i jedyne Pośrednika między Bogiem a ludzkością, z łatwością dochodzimy do wniosku, że pobożność w swym najgłębszym znaczeniu jest wprost Jezusem!<sup>6</sup>

Powyższy kierunek rozumowania zauważamy w nauce katechizmowej Kościoła świętego. Kwestię pobożności otworzymy zatem słowami św. Pawła Apostoła:

A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności. Ten, który objawił się w cie-le, usprawiedliwiony został w Duchu, ukazał się aniołom, ogłoszony został po-ganom, znalazł wiarę w świecie, wzięty został w chwale. (1 Tm 3,16)

Tą „tajemnicą pobożności” jest Jezus Chrystus<sup>7</sup>. *Katechizm Kościoła katoli-ckiego* podaje, że tylko w jej świetle, w świetle „tajemnicy pobożności”, wyjaśnia się „tajemnica bezbożności” (2 Tes 2,7)<sup>8</sup>.

Przysługujące »pobożności« ogólne znaczenie, co do treści sprowadzające się do dogmatycznie uchwyconej wiary w Boga, odnosi się również do tzw. form po-bożności. Widzimy to w zachowaniu Jezusa, o którym *Katechizm* pisze, że Jezus

Potwierdza nauki głoszone przez tę elitę religijną [faryzeusze] ludu Bożego na temat zmartwychwstania umarłych, pewnych form pobożności (jałmużna, post i modlitwa), zwyczaju zwracania się do Boga jako Ojca, centralnego cha-rakteru przykazania miłości Boga i bliźniego. (KKK 575)

Rzeczywistość pobożności wypływa z istoty Kościoła. To samo można i trze-ba powiedzieć o każdej kościelnie zaaprobowanej formie pobożności. Pośród nich znajduje się pobożność maryjna, którą jednak należy traktować wyjątkowo. *Kate-chizm*, przywołując naukę bł. Pawła VI wyrażoną w adhortacji apostołskiej *Marialis cultus*, stwierdza, że „Pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy należy do sa-mej natury kultu chrześcijańskiego”<sup>9</sup>. Oczywiście pobożność maryjna uprzedzana

<sup>6</sup> Mamy świadomość, czym jest pobożność ludowa i jednocześnie sama liturgia. Stosując powyższy sposób argumentowania, nie podważamy rozwiązań powszechnie przyjętych. Zob. np. Cz. KRAKOWIAK. *Liturgia i pobożność ludowa*. Lublin 2017.

<sup>7</sup> Przypis do tego tekstu w *Biblii Tysiąclecia* (wydanie IV, s. 1348) podaje: „Jest to starochrześ-cijański hymn o intronizacji Chrystusa. »Tajemnicą pobożności« jest Chrystus, stąd zaimek »któ-ry« przed następnymi zdaniem (Wlg: »która«). »W cielem – w ludzkiej naturze, zob. J 1,14; 1 J 1,2; »usprawiedliwiony... w Duchu«: sprawiedliwość Chrystusa, czyli świętość, została potwierdzona i udowodniona Jego życiem i czynami dokonanymi w mocy Ducha Świętego, a także zmartwych-wstaniem (Rz 1,4); »ukazał się aniołom« – przy wstąpieniu do nieba”.

<sup>8</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*. Pallottinum 2012 [dalej: KKK] s. 101 nr 385.

<sup>9</sup> PAWEŁ VI. *Adhortacja apostołska Marialis cultus* (2 lutego 1974) nr 56; zob. SOBÓR WATY-KAŃSKI II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (21 listopada 1964) nr 66; SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium* (4 grudnia 1963) nr 103.

jest przez pobożność eucharystyczną, będącą wprost przedłużeniem celebracji eucharystycznej, zwłaszcza w formie adoracji i kultu Najświętszego Sakramentu (KKK 1178). W pobożność Kościoła wpisuje się również kult świętych, jak i to wszystko, co mieści się pod pojęciem dobrze rozumianej pobożności ludowej<sup>10</sup>.

Idąc po linii desygnatów definicji pobożności, natrafiamy prawie natychmiast na dar pobożności. Jest on szóstym w kolejności darem Ducha Świętego<sup>11</sup>. Jest konsekwencją daru umiejętności, ponieważ pobożność to jedna z ważniejszych zdolności, które człowiek otrzymał jako zadanie do wykonania w celu osiągnięcia prawdziwego zbawienia. W jakimś sensie dar pobożności »uruchamia« zapisaną w duszy człowieka procedurę realizacji ludzkiego powołania do świętości. Człowiek bowiem wyszedł od Boga i z bagażem swoich doświadczeń ku Niemu zmierza. Dar pobożności funkcjonuje jak busola, która ukazuje jeden azymut – Boga.

Szukając zasady tłumaczącej znaczenie daru pobożności, natrafiamy na Jezusowe słowa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Bez Jezusa nie wiemy ani jak, ani gdzie iść. Nie wiemy również, po co mamy się trudzić. Pobożność zatem motywuje, aby z właściwej drogi nie zbaczać. Sprawia również potrzebną radość, aby obranego kierunku nie łączyć jedynie z mozołem pokonywanych przeszkód, lecz także z błogosławionymi owocami życia w prawdzie. Nadto pobożność częściowo definiuje tajemnicę oczekiwanego życia wiecznego.

Dar pobożności z każdej myśli, wypowiedzanego słowa czy uczynku czyni liturgię, oddaje chwałę jednemu Bogu. Pobożny człowiek świadomie i dobrowolnie podporządkowuje całą egzystencję nadprzyrodzoności. On chce tak siebie w pełni posiadać, aby nieprzerwanie móc składać na ołtarzu swojego ukorzonego serca – jako ofiarę miłą Bogu – całą swoją bytowość, ze słabościami i z jeszcze nieprzezwyciężonymi grzechami. On chce, aby ogień łaski Bożej całkowicie zakrólował nad jego człowieczeństwem. Daru pobożności nie mierzy się więc ilością formuł wypowiedzianych podczas modlitwy. Dar ten ze wszystkiego, czym człowiek jest i co posiada – czyni modlitwę.

---

<sup>10</sup> KKK 1674: „Poza liturgią sakramentów i sakramentaliów katecheza powinna brać pod uwagę formy pobożności wiernych i religijności ludowej. Zmysł religijny ludu chrześcijańskiego zawsze znajdował wyraz w różnorodnych formach pobożności, które otaczały życie sakramentalne Kościoła. Są to: cześć oddawana relikwiom, nawiedzanie sanktuariów, pielgrzymki, procesje, droga krzyżowa, tańce religijne, różaniec, medaliki itp.”

<sup>11</sup> KKK 1831: „Siedmioma darami Ducha Świętego są: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża. Chrystus, Syn Dawida, posiada je w całej pełni (Iz 11,1-2). Dopełniają one i udoskonalają cnoty tych, którzy je otrzymują. Czynią wiernych uległymi do ohotnego posłuszeństwa wobec natchnień Bożych”.

#### 4. „WARUNKOWANIE SIĘ” POBOŻNOŚCI

Postawmy pytanie: od czego może zależeć prezentowana obecnie pobożność? Spróbujmy znaleźć na nie odpowiedź. Otóż, wsłuchując się niejako „w głos ludu”<sup>12</sup>, można wymienić kilka przyczyn czy też warunków, które z pewnością kształtują charakter pobożności, zarówno tej wiejskiej, jak i miejskiej.

Pierwsza sprawa to kwestia społecznych więzi. Pośród nich do najważniejszych należą więzi rodzinne<sup>13</sup>, a w ich łonie bez wątpienia więzi małżeńskie. Im więzi małżeńsko-rodzinne są silniejsze, czyli bardziej rozbudowane, intensywniejsze, tym głębsza jest relacja z Bogiem, którego lepiej lub gorzej, aczkolwiek zawsze, reprezentuje wspólnota parafialna<sup>14</sup>. Smutne jest to, że współczesny człowiek w imię fałszywie rozumianej wolności traktuje wiele z tych naturalnych więzi jako uwierające. Porzucając je, wpada w sidła zniewalającego egoizmu i snobizmu. Gdy indywidualnie dobrane zasady myślenia i działania uważane są za absolutnie nienaruszalne normy, a przy tym nie są poddawane społecznej kontroli, w tym przypadku obiektywnym normom moralnym właściwym dla życia społecznego, wtedy więzi małżeńsko-rodzinne „pryskają”, a konkretny człowiek zanurza się w obezwładniającej go przestrzeni samotności i społecznej alienacji. Staje się destrukto-rem. Próbuje się ratować, wpada w panikę i często albo wprost walczy z Bogiem, albo też przeciwnie, staje się fanatykiem, co w polskiej rzeczywistości można oddać pojęciem »dewota«. Więzy społeczne są bardzo ważne dla jakości religijności. Wydaje się, że można wykazać, iż troska o intensywność tych międzyludzkich relacji w środowisku wiejskim jest bardziej dynamiczna i owocna niż w miejscach wysoko zurbanizowanych.

Bezspornym warunkiem sprzyjającym dobrze pojętej katolickiej religijności w parafiach wiejskich i miejskich jest chrześcijańska postawa duszpasterza-proboszcza. Wierni, mając techniczne możliwości korzystania z „usług duszpasterskich” w innych miejscach niż miejsce zamieszkania, często decydują się na nieuczestniczenie w nabożeństwach organizowanych w rodzimych kościołach parafialnych. Takie postępowanie jest oczywiście różnie motywowane, np. kwestią ogrzewania świątyni. Pośród powodów znajdują się również i te, które niosą

---

<sup>12</sup> Język pastoralny dopuszcza takie określenie. Chodzi tutaj o wczuwanie się, wsłuchiwanie się zwłaszcza w Kościół lokalny, a więc w tych, którzy ten Kościół współtworzą jako parafianie czy tylko mieszkańcy.

<sup>13</sup> Na temat aktualnej sytuacji rodzinnej zob. FRANCISZEK. *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie* (19 marca 2016). Wrocław 2016 nr 32-57.

<sup>14</sup> Zob. tekst o tytule: *Rodzina podmiotem urzeczywistniania się Kościoła*, stanowiący VII rozdział książki pt. *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*. Red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń. Lublin 2013 s. 657-755; FRANCISZEK. *Adhortacja apostolska Amoris laetitia* nr 211: „Duszpasterstwo przedmałżeńskie i duszpasterstwo małżeństw powinny być przede wszystkim duszpasterstwem więzi, gdzie wnoszone są elementy, które pomagają zarówno w dojrzewaniu miłości, jak i w przezwyciężaniu chwil trudnych”.

w sobie wprost ocenę konkretnego duszpasterza. Ocena ta obejmuje jego społecznie widoczną postawę wiary, także jego aktywność duszpasterską i jego tzw. podejście do zwykłych parafian, czyli osobistą kulturę. Na te, powiedzmy, wyznaczniki dobrego proboszcza wierni Kościoła zwracają szczególną uwagę<sup>15</sup>. Są one przez nich z łatwością odczytywane, a następnie błyskawicznie powielane. To wszystko musi się przekładać na religijne profile poszczególnych wiernych. Wpływa również na motywację parafian, za którą kryje się decyzja o woli osobistego zaangażowania się w życie parafialne np. przez podejmowanie proboszczowskich inicjatyw czy uczestnictwo w kościelnych zrzeczeniach<sup>16</sup>.

Ludzie zawsze będą się modlić. Potrzebują jednak pasterza, aby ich religijne postawy właściwie formować. Środowisko wiejskie trosce duszpasterskiej sprzyja szczególnie. Proboszcz ma możliwość poznania wszystkich mieszkańców, co w miastach jest niewykonalne<sup>17</sup>. W miastach pojawiają się jednak inne możliwości, które również sprzyjają duszpasterskiej działalności. Bez względu na terytorialny charakter parafii towarzyszenie dzieciom i młodzieży, a przy tym ludziom chorym oraz potrzebującym zawsze będzie dobrym »sianem« Ewangelii. Jest prawdą, że wzrost uzależniony jest od Boga, ale dobrze ukształtowana i zintegrowana religijnie wspólnota parafialna może i powinna każdemu mieszkańcowi przyjść z pomocą w jego »zmaganiach się« z Bogiem i Kościołem.

Twarzą współczesnej pobożności, przeżywanej w duchu nowej ewangelizacji<sup>18</sup>, są wielorakie ruchy charyzmatyczne. Członkowie zrzeczeń kościelnych, mniej lub bardziej sformalizowanych, coraz częściej widzą siebie w posłannictwie Kościoła skierowanym bezpośrednio do tych, którzy jeszcze Jezusa nie poznali bądź dla których Jezus Chrystus przestał już być Panem i Zbawicielem. W tym

---

<sup>15</sup> KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA. *Instrukcja. Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej* (4 sierpnia 2002). Poznań 2002 s. 20 nr 11: „Może się zdarzyć, że niektórzy kapłani po rozpoczęciu posługi z entuzjazmem pełnym ideałów popadają w zniechęcenie i rozczarowanie, graniczące z poczuciem klęski. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne: od wadliwej formacji po brak więzi braterskiej w diecezjalnym prezbiterium; od osobistej izolacji po obojętność i odmowę poparcia ze strony samego biskupa i wspólnoty; od osobistych problemów, także zdrowotnych, po rozgoryczenie spowodowane niemożnością znalezienia rozwiązań; od nieufnego podejścia do ascezy i zaniedbania życia wewnętrznego – po brak wiary”.

<sup>16</sup> A.F. WRIGHT. *Jezus Ewangelizator. Ewangeliczny przewodnik po nowej ewangelizacji*. Gubin 2016 s. 232: „Kultura danej parafii może ulec zmianie, gdy przywództwo w niej postrzegane jest jako wspólne działanie proboszcza i parafian. Na początek dobrze jest ustalić sposób słuchania siebie nawzajem, wspólnego uczenia się oraz omawiania najlepszych sposobów na dotarcie z Ewangelią do tych, którzy oddalili się od Kościoła”.

<sup>17</sup> Zob. *Chrześcijaństwo w religijności ludowej – 1050 lat po chrzcie Polski*. Red. Z. Kupisiński. Lublin 2017; A. JACZEWSKI. *Religijność a duszpasterstwo w aglomeracji wielkomiejskiej na przykładzie parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Warszawie na Kole*. Warszawa 2009.

<sup>18</sup> D. REY. *Parafio obudź się! Wyzwania nowej ewangelizacji*. Gubin 2014 s. 20: „Nowa ewangelizacja pragnie pomóc każdemu wejść w osobistą relację z Chrystusem oraz uzdolnić Kościół do tego, by był w stanie skuteczniej i w sposób bardziej zrozumiały głosić dobrą nowinę o zbawieniu”.



kontekście można mówić o pobożności charyzmatycznej, to jest takiej, która »ce-luje« w Osobę Ducha Świętego<sup>19</sup>. Ta pneumatologiczna pobożność wydaje się być obecnie szczególnie wybijająca<sup>20</sup>. Być może właśnie z tego powodu niektóre środowiska apostołskie przyjmują, że nowa ewangelizacja rozpoczyna się od kerygmy<sup>21</sup>, a kończy na wewnętrznych uzdrowieniach i tzw. wylaniu Ducha Świętego<sup>22</sup>.

\* \* \*

Refleksja na temat nowo ewangelizacyjnego spojrzenia na pobożność nie miała na celu formułowania nowej teorii na temat pobożności. Chodziło bardziej o postawienie problemu: czy w ogóle jest sens współczesnemu obliczu pobożności, rysowanemu przez duszpastersko-apostołskie działania, nadawać miano pobożności nowo ewangelizacyjnej? Z pewnością ów problem może być inspiracją do bardziej systematycznych rozważań. Z praktycznego punktu widzenia może przywołać enumerację form pobożności i uruchomić promocję jej nowych form. Z racji pastoralno-duchowych wchodzi w pytanie o ducha pobożności poszczególnego duszpasterza. Natomiast w kontekście aktywności katolików świeckich – czyż nie powinien uświadamiać, że wszyscy wierni Kościoła są odpowiedzialni za pomnażanie jego dobra właśnie poprzez coraz doskonalszą pobożność?

## NEW EVANGELIZATION PIETY?

### S u m m a r y

New evangelization spirit which remains in the Church needs to ask a question concerning the piety, its requirements and place in the life of believers or communities. How today's piety can be characterized? Problem of new evangelization piety may be an inspiration for more systematic discussions. From practical point of view it can evoke enumeration of piety forms and initiate promotion of the new ones. By virtue of pastoral-spiritual arguments it should ask for a spirit of the piety of individual priest. However, in the context of

<sup>19</sup> Zob. *Dokumenty z Malines. Przyjdź Duchu Święty. Podstawowe dokumenty dotyczące Odnowy w Duchu Świętym w Kościele katolickim*. Red. L.J. Suenens. Kraków 1998.

<sup>20</sup> Zob. W. SZLACHETKA. *Kerygmatyczne szkoły nowej ewangelizacji*. W: *Ewangelizacja odpowiedzialnością Kościoła w Polsce na wyzwania współczesności*. Red. W. Przygoda, E. Robek. Sandomierz 2011 s. 433-456; B. BIELA. *Realizacja ewangelizacji według programu Szkół Nowej Ewangelizacji*. W: *Ewangelizacja odpowiedzialnością Kościoła* s. 457-488.

<sup>21</sup> Zob. Z. KIERNIKOWSKI. *Droga przemiany i radości. Kerygmat sakrament życia*. Legnica – Kraków 2016 s. 17 i 21-22.

<sup>22</sup> Zob. D. BIJU-DUVAL. *Wylanie Ducha Świętego. Jak otworzyć się na tę Łaskę*. Kraków 2010.

activity of the secular Catholics, shouldn't it become aware of the fact that all believers of the Church are responsible for increasing of its good?

*Tłum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** pobożność, formy pobożności, religijność, nowa ewangelizacja, ewangelizacja, duchowość.

**Key words:** piety, piety forms, religiousness, new evangelization, evangelization, spirituality.